

TYGODNIK SUWAŃSKI

ISSN 1427-2318
NR 34 (510) ROK XI

23.08.2000 r.

CENA
1,00 zł

Suwałki



Jeziro Hańcza



Fot. R. Lapiński

Z

L

O

T

U

P

T

A

K

A

Informacje lokalne

RYCERZE...



Przez kilka ostatnich tygodni mieszkańcy naszego miasta i goście mieli okazję do zobaczenia kilku niecodziennych prezentacji. Odwiedzili nas goście z różnych stron polski – najczęściej odległych, występując w parku miejskim

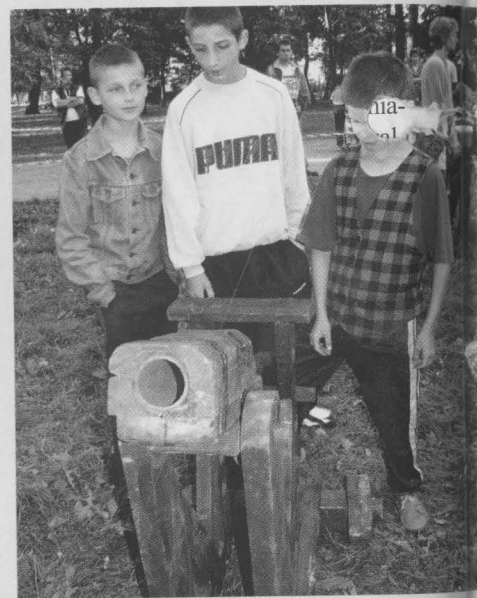
W niedzielę, 13 sierpnia, na parkowej murawie odbyły się pokazy średniowiecznej broni oraz walki rycerzy w wykonaniu gości ze Szczytna. Widzowie mogli nie tylko podziwiać sprawność gości, ale również i sami wypróbować sił w konkursie łuczniczym i zrobić zdjęcie z uzbrojonym po zęby rycerzem. Była to swoista lekcja historii. Demonstrowano średniowieczne łuki (angielskie, krymsko-tatarskie, wschodnie), miecz, oraz broń drzewcową – halabardy, włócznie, topory. Jednak najbardziej widowiskowe były walki ubranych w europejskie zbroje płytowe rycerzy na ubitej ziemi w wykonaniu Niezależnej Formacji „Dwa Miecze”. Na miecze walczyli do pierwszej krwi, a na topory – na śmierć i życie. Turniej rycerski rozpoczął się wielkim hukem. To wiceprezydent **Maria Lauryn** odpaliła dwie bombardy (zwane też hakownicami), dając jednoznaczny sygnał do rozpoczęcia walki.

Natomiast w świąteczny wtorkowy wieczór muszlę koncertową opanowali ludzie z gór, a właściwie autentyczna góralska kapela „Siwy Dym”. Zaprezentowała licznej publiczności tradycyjną muzykę góralską oraz współczesne utwory własnej kompozycji oparte na motywach ludowych.

Takich występów artystycznych i historycznych pokazów w Suwałkach jeszcze nie było. Dobrze więc się stało, że organizatorzy masowej rozrywki zadbali i o to.

Tekst i foto:

Zygmunt Gałaszewski



... I GÓRALE



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Do Hanoweru na spotkanie z partnerami realizowanego przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą Rynków Wschodnich i Urząd Miasta programu Turystyka Wysokiej Jakości wyjechała 17 bm. grupa ekspertów. Delegacji przewodniczyła Bożena Wróblewska, dyrektor PLIG RW.

★ We wtorek 15 bm. w Wigrach odbył się tradycyjny odpust. Wzięło w nim udział ponad 6 tysięcy wiernych. Mszę Świętą koncelebrowało czternastu księży z okolicznych parafii. Tego dnia kościół uzyskał prawa kościoła miłenijnego.

★ W Hanowerze na EXPO 2000, 16 bm. rozpoczęła się prezentacja województwa podlaskiego. Gospodarze chcą zainteresować zwiedzających baśnią o lnie i jego tkaniu. Przygotowano także bogatą ofertę turystyczną, m.in. suwalskich Wigier i Augustowa. Przygotowanie podlaskiej

ekspozycji kosztowało ponad 250 tys. złotych. Na otwarcie pojechała grupa dwudziestu radnych z sejmiku wojewódzkiego. Według dziennikarskich relacji wystawa cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem.

★ W Rutce Tartak 13 bm. z inicjatywy Beaty Szyszko – dyrektora miejscowego GOK-u, odbyło się obrzędowe widowisko pn. „Przyjechało wesele”. Liczne zgromadzeni turyści i wczasowicze długo oklaskiwali wykonawców i organizatorów. Tego typu atrakcje to najlepszy pomysł na niepewną pogodę i zagospodarowanie czasu przyjezdnym.

★ W lasach bezpieczniejszą twierdzą lekarze, którzy w bieżącym roku odnotowali trzykrotny spadek w województwie podlaskim zachorowań na boreliozę i odkleszczowe zapalenie mózgu – choroby przenoszone przez kleszcze.

★ Na rozegranych 12 bm. na jeziorze Krzywym mistrzostwach Mazur i Podlasia w ratownictwie wodnym zwyciężyli ratownicy z Gizycka. (mes)

★ Suwalska drużyna w składzie: **Marcin Aniszczyk, Grzegorz Galażyn i Zygmunt Miklaszewicz** (funkcjonariusze Straży Miejskiej), zdobyła trzecie miejsce na I Strzeleckich Mistrzostwach Samorządów Powiatowych Województwa Podlaskiego, odbywających się 14 sierpnia w Sokółce. W kon-

kurencji indywidualnej suwalczanin Marcin Aniszczyk zajął również trzecią lokatę.

★ Rozpoczęły się prace modernizacyjne odcinka drogi krajowej nr 19, leżącego w granicach administracyjnych Suwałk. Modernizacją zostanie objęty odcinek od granicy administracyjnej miasta do ronda przy ul. Falka o łącznej długości 3,325 km. Termin zakończenia inwestycji przewidziano na 31 października. (d)

Stowarzyszenie Przyjaciół Suwalszczyzny przygotowuje jubileuszowy zjazd koleżeński z okazji trzydziestolecia istnienia SPS. Spotkanie suwalczan zrzeszonych w Stowarzyszeniu odbędzie się w dniach 24-26 września. W planach jest wycieczka po Suwalszczyźnie, wieczorek towarzyski i wycieczka do Kowna. Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Kopnickiej odwiedzą dawne szkolne mury. Na 25 września przewidziano obrady Stowarzyszenia poświęcone jego historii oraz tradycjom patriotycznym Suwalszczyzny. Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny zaprasza sympatyków ziemi suwalskiej do uczestnictwa w spotkaniach SPS. (d)

KRONIKA POLICYJNA

Zabrali plecak

Czterej nieznani sprawcy, 10 sierpnia około godz. 22.00 napadli na Krzysztofa S. mieszkańca powiatu olecko-gołdapskiego i wyrwali mu plecak. Poszkodowany stracił rzeczy osobiste, dokumenty i telefon komórkowy. Straty oszacował na 500 zł.

Motocykl taty

Dwaj mężczyźni obezwładnili 15-letniego Tomasza J. i zabrali mu motocykl wartości 20 tys. zł, należący do ojca poszkodowanego. Rozbój miał miejsce 15 sierpnia w m. Krzywe.

Skorzystali z nieuwagi

Nieznany sprawca wykorzystał nieuwagę ekspedientki sklepu monopolowego skradł z szuflady 3 tys. zł.

Kieszonkowiec na bazarze

Na 50 złotych ocenił straty mężczyzna, któremu na bazarze przy ul. Świerkowej, z kieszeni kurtki kieszonkowiec wycią-

gnął portfel z pieniędzmi i dokumentami.

Opel za blisko pół miliarda

W nocy z 12 na 13 sierpnia, z parkingu niestrzeżonego przy ul. Wileńskiej skradziono Opla Astrę wartości 40 tysięcy złotych.

Wzmacniacz TV

Nieznani sprawcy włamali się do metalowej szafki, znajdującej się na klatce schodowej bloku przy ul. Reja, skąd skradli wzmacniacz TV Kablowej „Vectra”, wartości 800 zł.

Okradli PCK

W nocy z 13 na 14 sierpnia nieznani sprawcy włamali się do sklepu PCK przy ul. Chłodnej skąd wynieśli artykuły spożywcze i przemysłowe wartości 8 tys. zł.

Po piwo

15 sierpnia około godz. 3.00 nieznani sprawcy wybili szybę wystawową w sklepie spożywczym przy ul. Waryńskiego i skradli 72 puszki piwa wartości 450 zł.

Niebezpieczna ulica

Kierujący fiatem Seicento potrafił na ul. Pułaskiego 12-letniego Andrzeja G. Chłopiec wtargnął prosto pod nadjeżdżające auto. Z ogólnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Areszt dla włamywaczy

Sąd Rejonowy w Suwałkach zastosował 10 sierpnia areszt tymczasowy wobec dwóch suwalczan: 22-letniego Daniela S. i 17-letniego również Daniela S. podejrzanych o dokonanie, w nocy z 7 na 8 sierpnia włamania do sklepu zaopatrzenia medycznego „Cezal” w Suwałkach.

Dobra passa policji, czyli fala zatrzymań

Obfitujący w efekty i pracowity tydzień mieli suwalscy policjanci. Na gorącym uczynku przestępstwa zatrzymali kilkunastu sprawców. 9 sierpnia około godz. 23.00 zatrzymali dwóch młodych mężczyzn, którzy na nieużytkach przy ul. Lotniczej uprawiali konopie indyjskie. 11.08 w ręce sprawiedliwości wpadł 32-letni Jacek J., który

wyrwał torebkę mieszkance powiatu suwalskiego. W m. Krzywe zatrzymano 41-letniego Jerzego K. i jego współnika 16-letniego Mariusza S. sprawców włamania do mieszkania. Kilkanaście minut przed godz. 23.00 policjanci schwytali czterech szesnastolatków, którzy zdewastowali przystanek autobusowy zakładu komunikacji miejskiej. Następnego dnia policjanci zatrzymali czterech młodych mężczyzn, sprawców kradzieży przewodu elektrycznego wartości 3 tysięcy złotych. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny. Cztery razy w tygodniu mają się meldować na policji. Szczęścia nie mieli trzej inni suwalczanie, którzy włamali się do sklepu spożywczego przy ul. Waryńskiego. Około godziny drugiej 12 sierpnia podczas włamania do sklepu spożywczego „wpadł” Radosław T. (d)

Na podstawie informacji udzielonych przez kom. Wojciecha Rutkowskiego, naczelnika wydziału prewencji KMP w Suwałkach.

WAKACYJNA EDUKACJA

Tegoroczny sierpień jak dotąd niezupełnie wywiązał się ze swoich pogodowych obowiązków wakacyjnego miesiąca. Podobnie jak poprzedzający go lipiec zawiódł letnie oczekiwania dzieci i młodzieży. Statystyki pocieszają, że przynajmniej dzięki kapryśnemu latu, tego roku było mniej utonięć niż zwykle. Jednak milionom małych i starszych fanów wakacyjnych szaleństw brak słońca popsuł nieco plany. Czy mimo kaprysów aury i limitów finansowych dzieci i młodzież naszego miasta spędzają udane wakacje?

Na wypoczynek letni młodych suwalczan władze miasta przeznaczyły tego roku łączną kwotę ponad 130 tysięcy złotych. Z różnych form letnich atrakcji skorzystało kilka tysięcy uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Oferta była przygotowana nie tylko do dzieci z rodzin, których budżety nie zakładają żadnych wydatków związanych z letnim wypoczynkiem, a to z prostego faktu, że środków takich brak, ale do wszystkich tych, którzy z różnych względów nie mogli tego lata wyjechać na wakacje. Wystarczyło chcieć odkryć coś nowego, otworzyć się na inicjatywę organizatorów oraz samemu wykazać się odrobiną dobrej chęci. Ci, którzy wyciągnęli rękę po propozycje organi-

zacji turystycznych czy sportowych nie mogą narzekać na nudę, bo chociaż słońce nie zawsze zapewniało swoją obecność, to atrakcyjność wielu imprez na całe szczęście nie zależała wyłącznie od tego.

Prawie 600 osób uczestniczyło w koloniach, półkoloniach oraz obozach sportowo-wypoczynkowych, które były finansowane lub współfinansowane



przez samorząd miejski. Organizatorzy zadbali w nich o ciekawość i atrakcyjny program.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyła się oferta suwalskiego oddziału PTTK pod nazwą „Na rowerze z PTTK”. W swoich pierwotnych założeniach rajdy rowerowe do atrakcyjnych miejsc Suwalszczyzny miały zgromadzić około trzydziestu uczestników każdorazowo. W

rzeczywistości było ich nawet prawie dwukrotnie więcej. Dzieci z rowerami, plecakami i drugim śniadaniem oczekiwały z niecierpliwością na swoich przewodników, którzy za każdym razem odkrywali przed nimi nowy, ciekawy świat przyrody.

Inicjatywa Suwalskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego spotkała się również z dużym zainteresowaniem

ze strony dzieci. „Z wodą za pan brat” to cykl spotkań połączonych z nauką pływania, posługiwania się sprzętem pływającym oraz zasadami korzystania z kąpieliska. Taka oferta cieszy się dużym wzięciem wśród młodych ludzi, ponieważ ratownik pozostaje zawsze w oczach najmłodszych postacią skupiającą w sobie ideał siły, sprawności i odwagi, a więc kogoś, kto imponuje. Dobrzy profesjonalści, wykorzystując ten element, mogą mieć potężny wpływ wychowawczy na młode charaktery. To od nich w dużym stopniu zależy, czy młodego człowieka pociągnie taka forma sprawności i działania czy wręcz zupełnie inna.

Część stowarzyszeń i organizacji przygotowała różne formy wypoczynku dla dzieci niepełnosprawnych, z wadami postawy, ze schorzeniami górnych dróg oddechowych. Nie wszyscy uczestnicy takich kolonii pochodzą z rodzin mających możliwość sfinansowania letniego obozu terapeutycznego dziecka. Dlatego ważna jest tu każda pomoc finansowa.

Z budżetu Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przekazana została kwota ponad 51 tys. zł. na organizację obozów terapeutycznych dla osób uzależnionych, współuzależnionych oraz całych rodzin, które dotknięte są problemem alkoholowym. Taka forma terapii okazała się bardzo skuteczną w umacnianiu abstynencyjnego stylu życia oraz form zachowań opartych na właściwych wzorcach rodzinnych. Dzieci wyjechały do ciekawych i często nie znanych im miejscowości, takich jak chociażby malowniczo położona w górach Sól koło Żywca.

Suwalski Oddział Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w ramach cyklu „Wakacyjne spotkania z moją małą ojczyzną Suwalszczyzną” zaproponowały dzieciom kolejną formę spędzenia wolnego czasu w mieście pod okiem wytrawnych instruktorów. Ta letnia alternatywa również spotkała się z dobrym przyjęciem ze strony naszych młodych przyjaciół. Za każdym razem opiekunowie zadbali o ciekawy program i smaczny poczęstunek.

Każda oferta, jeśli tylko wyróżnia się atrakcyjnością, jeśli jest niepowtarzalna w swoim rodzaju i jeśli kryją się za nią jakieś nowe odkrycia spotka się z pozytywną reakcją ze strony naszych najmłodszych. Rodzice zawsze mogą czy też nie zawsze są w stanie zaplanować swoim pociechom ciekawy, wakacyjny dzień. Od profesjonalnej kadry zależy więc to, jakie wzorce spędzania wolnego czasu przekażemy i utwalamy w naszych dzieciach. Wychowanie poprzez letni wypoczynek to bardzo ważny element szeroko pojętej edukacji. Od fachowej i profesjonalnej kadry zależy, czy letnie półkolonie będą jedynie straconym czasem czy może wspaniałym, wakacyjnym przeżyciem, pozwalającym ujrzeć w nowym i ciekawszym obiektywie to, co wydawało się już znane.

Anna Walulik
rzecznik Urzędu Miasta

ZARZĄD MIASTA

Zarząd Miasta na posiedzeniu w dniu 14 sierpnia 2000 r.

- ★ przyjął informację dotyczącą realizacji inwestycji na okres od 1.01.2000 do 30.06.2000;
- ★ podjął uchwały w sprawie powołania na stanowisko dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 w Suwałkach oraz powierzenia funkcji pełnienia obowiązków dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Suwałkach;
- ★ zapoznał się z propozycją dotyczącą organizacji i dofinansowania programu promocyjnego Radia Olsztyn p.n. „Na całych jeziorach my” oraz bloku sportowo-rekreacyjnego;
- ★ przyjął uchwałę dotyczącą zmian w budżecie na 2000 rok;
- ★ rozpatrzył wnioski o ulgi podatkowe;
- ★ zapoznał się z informacją dotyczącą Aresztu Śledczego w Suwałkach;
- ★ przyjął informację dotyczącą kredytu inwestycyjnego;

Anna Walulik
rzecznik Urzędu Miasta

Z PRAC KOMISJI ...

W dniu 8 lipca br. miało miejsce kolejne posiedzenie **Komisji Kultury, Sportu, Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą** Rady Miejskiej w Suwałkach.

Spotkanie poświęcone było zaopiniowaniu projektów dwóch uchwał Rady: w sprawie uchwalenia regulaminu nadawania odznaczeń i wyróżnień oraz zmian w treści przyjętej wcześniej uchwały dotyczącej ustalania zasad i trybu przyznawania nagród i stypendiów z budżetu miasta. W pracach Komisji uczestniczyła **p. Maria Lauryn** - Wiceprezydent Suwałk oraz **p. Alicja Andrulewicz** - przewodniciciel Wydziału Kultury i Turystyki Urzędu Miejskiego.

Miejskie odznaczenia i wyróżnienia

Już od przyszłego roku Samorząd prawdopodobnie uruchomi procedurę wręczania odznaczeń i wyróżnień osobom fizycznym i prawnym szczególnie zaangażowanym w życie społeczno-gospodarcze miasta. Za sprawą

Komisji KSPMiWzZ oraz Wydziału Kultury i Turystyki powstał właściwy regulamin. Został on przyjęty (11.08.2000r.) przez Zarząd Miasta, a wkrótce będzie przedmiotem dyskusji podczas najbliższej (23.08.2000 r.) sesji Rady Miejskiej.

Mniejsze wymogi dla sportowców

W kolejnym roku „funkcjonowania” na suwalskim rynku nagród i stypendiów przyznawanych z budżetu miasta pojawiła się konieczność obniżenia jednego z zasadniczych kryteriów kwalifikacyjnych. Dotychczasowy wymóg osiągnięcia niekwestionowanych wyników w sporcie, turystyce lub kulturze - przy jednoczesnym posiadaniu wysokiej średniej ocen - wydawał się być mało obiektywny. Z uwagi na fakt, iż nie są to stypendia naukowe, pojawiło się przekonanie o potrzebie obniżenia średniej ocen dla słuchaczy i studentów szkół wyższych z dotychczasowej 4,0 na 3,5.

Komisja zaopiniowała pozytywnie tę poprawkę. Wcześniej uzyskała ona aprobatę Zarządu Miejskiego. W dniu 28 sierpnia zajmie się tym Rada Miejska.

Propozycja imprez na jesień

Po wyjątkowo bogatym miejskim kalendarzu imprez letnich, także jesienne tygodnie zapowiadają się niemniej ciekawie. W dniach 15-16 września b.r. będzie miał miejsce ogólnopolski konkurs na typową potrawę regionalną „Potrawy kuchni narodowej istotnym elementem promocji turystyki polskiej”. Impreza odbędzie się w Suwałkach po raz pierwszy i będzie owocem współpracy suwalskiego Samorządu z Polską Organizacją Turystyki. Zapowiada się, że w przedsięwzięciu, mającymi na celu wylansowanie najlepszej lokalnej potrawy na 2000 r., wezmą udział liczni restauratorzy m.in. z Suwalszczyzny, Podlasia, Wielkopolski i Śląska. Konkursowi towarzyszyć będzie V Suwalski Jarmark Turystyczny.

Zaproszenie oraz bardzo atrakcyjną ofertę rekreacyjno-

wypoczynkową przedstawił **p. Adam Kacprzyk** - wójt Przerośli - będący członkiem Komisji. Na dzień 20 lipca br. zaplanowano w Przerośli organizację kolejnego cieszącego się coraz większą popularnością festynu gminnego.

Kultura coraz biedniejsza

Przewidziane na b.r. środki finansowe Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego prawdopodobnie zostaną pomniejszone o ok. 112 tys. zł. Z nadesłanej do Urzędu Miejskiego korespondencji wynika, że miasto otrzyma mniej: na działalność ROKiS-u (o ok. 40 tys. zł.), na Muzeum Okręgowe (o ok. 39 tys. zł.) i na Bibliotekę (o ok. 33 tys. zł.).

Zdaniem p. Wiceprezydent Lauryn, pomimo tych jakże tragicznych zapowiedzi nie grozi na szczęście suwalczanom upadek życia kulturalnego. Oznacza to jednak znaczące pogorszenie sytuacji finansowej tej sfery życia społecznego, która jakby oparła się na moment skutkiem globalnego deficytu.

Zdzisław Przelomiec

TYDZIEŃ PREZYDENTA

W ubiegłym tygodniu prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**:

★ uczestniczył w uroczystym otwarciu prezentacji województwa podlaskiego na międzynarodowych targach EXPO 2000 odbywających się w Hanowerze;

★ spotkał się z organizatorami jubileuszowego XX Suwalskiego Lata Muzycznego.

(d)

SESJA

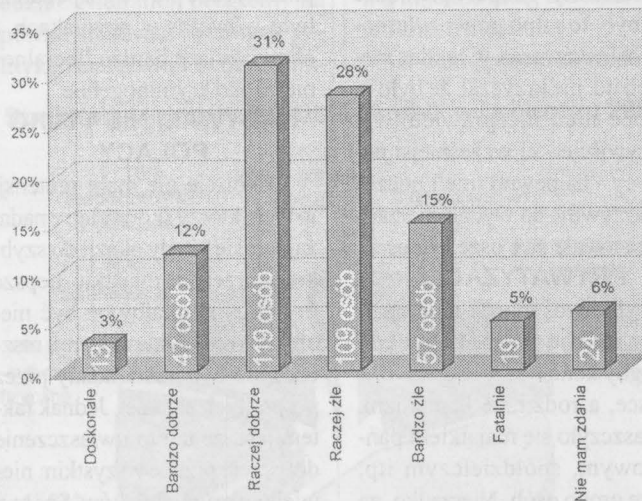
Przedmiotem obrad **XXX sesji Rady Miejskiej**, która odbędzie się 23 sierpnia będą m.in. następujące tematy:

- informacja o wykonaniu budżetu miasta w pierwszym półroczu,
- zmiany w budżecie,
- założenia, zasady i tryb tworzenia Wieloletniego Planu Inwestycyjnego Miasta,
- podział miasta na obwody głosowania i ustalenie ich granic oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych,
- regulamin wynagrodzenia nauczycieli przedszkoli, szkół i placówek oświatowych, zasady i tryb przyznawania nagród i stypendiów z budżetu miasta,
- regulamin przyznawania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Suwałk,
- określenie zasad gospodarki nieruchomościami mienia gminnego.

(d)

Mieszkańcy oceniają (8)

Utrzymanie bibliotek i innych placówek kultury, oraz jakość tego zadania – takie było kolejne pytanie zadane naszym mieszkańcom przez gimnazjalistów. Jak miasto wywiązuje się z tego obowiązku – w skali od 1 do 6 oceny były następujące:



Opinia Wydziału Kultury i Turystyki Urzędu Miejskiego w Suwałkach:

Aktualnie samorząd suwalski (Rada Miejska) jest organem prowadzącym następujące instytucje na terenie miasta: Regionalny

ciąg dalszy na str. 12

Trwają debaty i przepychanki wokół ustawy uwłaszczeniowej. Włączyli się do niej przede wszystkim politycy i różnego autoramentu eksperci. Przedstawia się Polakom przeciwstawne opinie. Na wszystkie możliwe przypadki odmieniane są słowa sprawiedliwość i niesprawiedliwość. Niestety, w wielu wypowiedziach mało jest troski o dobro zwykłego człowieka, natomiast łatwo się dopatrzeć prób zbitcia politycznego interesu i zakonserwowania dotychczasowej niesprawiedliwości. Szkoda, że ten temat wywołano w okresie kampanii wyborczej, bo taki czas nie służy spokojnej, mniej upolitycznionej dyskusji. W takiej aurze, z reguły, na plan dalszy schodzą sprawy szarego obywatela, a bardziej się liczy, kto z tego wyciągnie polityczne korzyści. Nie roszczę sobie pretensji, że mój pogląd jest jedynie słuszny. Proszę Czytelników o zwięzłe listy, w których wyrażą swój stosunek do ustawy uwłaszczeniowej i poruszonych przez mnie spraw.

CO SPRAWIEDLIWE, A CO NIESPRAWIEDLIWE?

UWŁASZCZENIE

Wielu lokatorów zajmujących mieszkania spółdzielcze miało w końcówce lat osiemdziesiątych możliwość przekształcenia na własnościowe zajmowanego mieszkania. Wystarczyło złożyć podanie i wpłacić stosunkowo niewielką kwotę, aby status lokatora zmienić na tzw. własność spółdzielczą. Szczerze mówiąc, nawet wielu nie wiedziało dokładnie o co w tym wszystkim chodzi. Ponieważ kosztowało to mało i słychać było podpowiedzi, że warto, więc wielu się zdecydowało na to posunięcie. Sam - wśród wielu innych - skorzystałem z tej okazji. Jednocześnie w moim bloku były rodziny, które wcześniej - za spore pieniądze - nabyły to samo prawo własności. Nikt wówczas, w sejmie, mediach itd. nie krzyczał, że było to wobec nich niesprawiedliwe. Oczywiście - ci wcześniejsi nabywcy - na pewno mieli poczucia krzywdy, bo wydali nierzadko na to całe swe oszczędności.

PRYWATYZACJA

Tylko ktoś mocno nierozgarnięty nie wie o tym, że w okresie, gdy kończył się socjalizm w Polsce, a rodził się kapitalizm, uwłaszczyło się majątkiem państwowym, spółdzielczym itp. spore grono osób. Nierzadko, za przysłówkowe grosze, nabywano wówczas nieruchomości, wyposażenie, materiały itp. upadających przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Nierzad-

ko dokonana wycena, w tym na podstawie księgowych zapisów, niewiele miała wspólnego z rzeczywistą wartością mienia, a część przetargów była zwykłą fikcją. Kto dysponował wtedy znacznymi pieniędzmi, nierzadko zarobionymi za granicą i miał tzw. głowę do interesów, niekoniecznie zawsze uczciwych, szybko stawał się właścicielem. Oczywiście nie wszystkim się powiodło, niektórzy zbankrowali, ale był to najprzychylniejszy okres do szybkiego pomnożenia swego majątku. Rząd był wtedy bardzo liberalny wobec takich poczynań, a nawet lansowano hasło: co nie jest zabronione, to jest dozwolone. Nowe kapitalistyczne prawo gospodarcze było wówczas w powijakach, a obowiązujące bardzo liberalne i nierzadko kryminalne.

NABYWALI NIE TYLKO POLACY

Osobiście nie mam pretensji do tych, którzy skorzystali z nadążającej się wtedy okazji do szybkiego przejęcia majątku. Lepsze to było, niż miałby on być nieefektywnie wykorzystany, niszczyć lub być rozkaradany przez pospolitych złodziei. Jednak faktem jest, że tamto uwłaszczenie dotyczyło przede wszystkim niewielkiej grupy Polaków. Sporo z pozostałych zasilalo szeregi bezrobotnych. Jednak mniej korzystne dla ogółu Polaków było przejmowanie najlepszych naszych zakładów pracy, chociażby We-

del, przez zagraniczne koncerny. Pamiętam, jak o pobliskim Augustowie trąbiono w mediach o sukcesie, że zagraniczny koncern przejął miejscowe zakłady tytoniowe. W pierwszych latach były zagwarantowane miejsca pracy, wysokie zarobki, odbiór liści tytoniowych od rolników, sponzorowanie potrzeb Augustowa itp. Obecnie - prawie w ciszy - trwa zwalnianie, rezygnacja zakupu liści tytoniu od części rolników itp. Takich przykładów pospiesznej, niekorzystnej w późniejszym okresie prywatyzacji, można wskazać wiele.

LEK NA WSZYSTKO ZŁO

Oficjalna propaganda, niezależnie od rządzącej aktualnej opcji politycznej, wmawiała nam nachalnie, jakie to same korzyści przynosi nam realizowana przez rząd prywatyzacja. To, że spora część społeczeństwa zubożała, traciła miejsca pracy, na ogół zbytnio nie zaprzętało głowy rządzących. Opór wielu pracowników rozmiękczano wręczanymi im akcjami prywatyzowanych przedsiębiorstw lub dużymi odprawami wartymi spore pieniądze. Innych - chociażby górników, a ostatnio kolejarzy - kupuje się różnymi osłonami i odprawami. Była to i jest spora niesprawiedliwość, że jedni tracąc miejsca pracy lub w trakcie prywatyzacji otrzymują osłony, akcje, emerytury pomostowe itp., a inni trafiają na przysłowiowy bruk. Niestety, również w tym przypadku, niewiele jest hałasu na temat tego, że prywatyzacyjne reguły powinny być jednakowe dla wszystkich grup zawodowych, w tym dla budżetówki.

OSTATNIA SZANSA

Majątku do podziału zostało w Polsce już niewiele, ale zwykłe poczucie sprawiedliwości społecznej nakazuje, aby tym, którzy nic dotychczas nie dostali, jednak coś dać. Niech to będzie chociażby zajmowane mieszkanie, uprawiana działka pracownicza itp. Trudno mi zrozumieć tych, którzy chcieliby pominąć w procesie uwłaszczenia duże grupy społeczne, na ogół niezamożne. Oczywiście wszel-

kie nonsensy w ustawie uwłaszczeniowej należy poprawić, ale nie można jej zupełnie negować. Pełnej sprawiedliwości, zwłaszcza w podziale państwowego majątku nie było nigdy i już nie będzie, czego przykłady przytoczyłem wcześniej. Na pewno nadal będzie sporo osób pokrzywdzonych, ale jest szansa, że dużo Polaków dotychczas pomijanych jednak coś zyska.

WŁASNOŚĆ WSPÓLNA

Jest dla mnie oczywiste, że zmiana własnościowa np. spółdzielczego lub komunalnego mieszkania wchodzącego w skład bloku, nie może powodować, iż uwłaszczony właściciel może się odżegnać od ponoszenia kosztów wspólnych, chociażby naprawy dachu. Taki obowiązek ponoszenia wspólnych kosztów winien być ustawowo określony, w tym konieczność przynależności do spółdzielni mieszkaniowej lub innej formy wspólnoty, która by realizowała w praktyce ogólnoblokowe powinności. Sygnalizuję tylko tę sprawę, ale mam świadomość, że nim coś się postanowi, to trzeba zabezpieczyć interesy innych współmieszkańców.

REDAKTORSKIE UTYSKIWANIA

W „Gazecie Wyborczej” przeczytałem wypowiedź jednego z czołowych redaktorów tego dziennika, jak bezsensowna jest obecna ustawa uwłaszczeniowa. Jednocześnie autor nie proponuje nic w zamian. Nasuwa się refleksja, że beneficjent spółki „Agora” (wydawca „Gazety Wyborczej”), która zapewniła, zwłaszcza wierchuszcze tego dziennika, akcje o niebotycznej dla szarego Polaka wartości, zapomina teraz o innych. O tych, którzy mają otrzymać jedynie skromny wartościowo skrawek tego, co już zajmują lub mają. Osobiście nie wierzę takim redaktorom i ich otoczeniu. Oni już oderwali się od potrzeb i trosk zwykłego człowieka. Lansują i wdrażają sprawiedliwość społeczną opartą na filozofii sienkiewiczowskiego Kalego.

Jerzy Broc



Nie oznacza to jednak, że nie występują napięcia i trudności. Nierzadko konieczne są różne budżetowe korekty, bo zdarzają się sytuacje trudne do przewidzenia. Niezbędne czasami korekty powodują, że trzeba dokonywać międzydziałowych przesunięć, co rzadko jest bezproblemowe.

- Czy - pana zdaniem - Suwałki otrzymają dodatkowe pieniądze z Ministerstwa Oświaty, aby w terminie wy-

stosunku do I półrocza 1999 r. o prawie 21 proc.

- A co z naszymi wydatkami w minionym półroczu?

- Pierwotny roczny plan wydatków wynosił ok. 128 mln zł, a po korektach 138,5 mln zł. W pierwszym półroczu wydaliśmy 73 mln zł.

- A więc podane uprzednio przez pana dochody za pierwsze półrocze w kwocie 73 mln zł zbilansowały się z wydatkami w tej samej kwocie. Czy

stycznie reagować na zaistniałą sytuację. Jest to wspólna troska Zarządu Miasta, Rady Miejskiej i podległych mi służb.

- Jak przebiegało w tym półroczu finansowanie miejskich inwestycji.

- Mimo sygnalizowanych przeze mnie licznych trudności, inwestycje miejskie są realizowane w planowanym zakresie. Z pewnością suwalczanie dostrzegają, że w wielu miejscach Suwałk coś się pozytywnego w tym zakresie działo i dzieje.

- Rząd planuje zmniejszyć dotacje i subwencje, a w to miejsce zwiększyć udział samorządów w podatkach. Dobrze to rozwiązanie?

- Na chwilę obecną na pewno źle. Przeciwwstawili się temu wszystkie samorządy. Wcześniej przytoczyłem wskaźnik 35 proc. udziału w podatku dochodowym, jaki otrzymaliśmy z Ministerstwa Finansów. A na koniec tego półrocza winien on wynosić ok. 50 proc. A więc te wpływy są znacznie niższe od planowanych i wspomniana przez pana rządowa propozycja oznaczałaby w praktyce znaczne zmniejszenie naszych dochodów. Nie muszę chyba przekonywać, że mogłoby to spowodować budżetowy kryzys w wielu samorządach. Jedynie najbardziej bogate dałyby sobie z tym jakoś radę, ale takich jest w Polsce niewiele.

- Dziękuję panu za rozmowę.

BUDŻET NA PÓŁMETKU

Z Edwardem Krzysztofem Zabaryłą - Skarbnikiem Miasta Suwałk - rozmawia Jerzy Broc.

- Za nami niełatwe budżetowo pierwsze półrocze roku 2000. Ze strony wielu samorządów docierają opinie, że nierzadko brakuje pieniędzy na podstawowe wydatki, w tym na należne nauczycielom wyrównania. A jak jest w naszej miejskiej kasie?

- Też niełatwo, ale nie dramatycznie. Byłoby całkiem dobrze, gdyby terminowo i w obiecanych kwotach, wpływały na miejskie konto wszystkie kwoty ujęte po stronie dochodów budżetu miasta, a więc należne nam: dotacje, subwencje, udziały w podatkach itp.

- A nie wpływają?

- Z tym bywa różnie. Znane, nie tylko z mediów, ewidentnie błędne naliczenie przez Ministerstwo Oświaty subwencji oświatowej bardzo utrudnia nam pełne zrealizowanie wymogów płacowych Karty Nauczyciela. Ten błąd spowodował zachwianie większości budżetów samorządowych. Niestety, zdarzają się też cięcia w subwencjach i dotacjach, chociażby na przejęte przez nas wojewódzkie placówki kulturalne. To są nasze finansowe trudności, z którymi Zarząd Miasta i podległe mi służby finansowe muszą się borykać na co dzień.

- Z jakim efektem?

- Chyba niezłym, skoro budżet za pierwsze półrocze został w zasadzie zrealizowany.

placić nauczycielom należnym wyrównania.

- Wysłaliśmy do ministerstwa odpowiednie pisma, wraz z stosownymi wyliczeniami. Trudno jednak być optymistą i ufać że ministerialny błąd zostanie szybko naprawiony, skoro niedawno temu premier Jerzy Buzek, w trakcie spotkania z wiejskimi samorządowcami zapewnił, że nowo powołany minister oświaty przekaze pieniądze w pierwszej kolejności najbiedniejszym gminom.

- Może przejdźmy do budżetowych konkretów. Proszę krótko scharakteryzować dochody budżetu za pierwsze półrocze.

- Pierwotny plan dochodów na rok 2000 wynosił ok. 128 mln zł. Po stosownych korektach zwiększono go do ok. 138 mln zł. W pierwszym półroczu osiągnęliśmy dochody w kwocie ok. 73 mln zł, co stanowi 52,9 proc. planu rocznego.

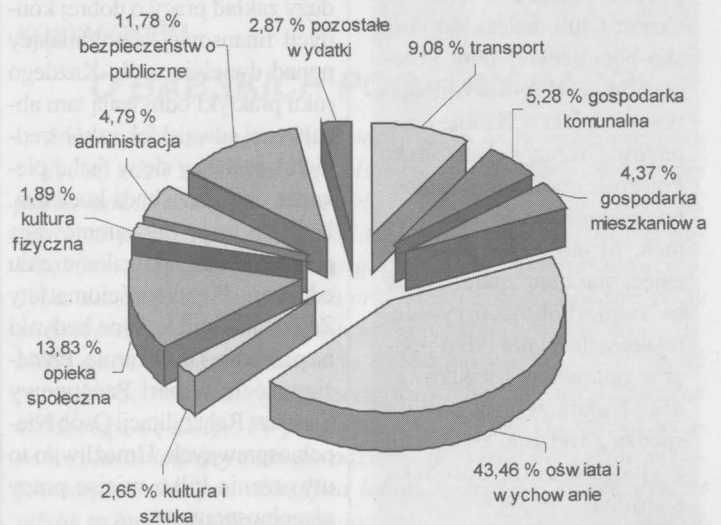
- To dobry półroczny wskaźnik.

- Mogłoby być jeszcze lepszy, gdyby wpłynęły do nas planowane dochody realizowane przez Ministerstwo Finansów (udziały miasta w podatku dochodowym od osób fizycznych). Zostały one zrealizowane tylko na poziomie ok. 35 proc. planu rocznego. Natomiast warta jest podkreślenia dynamika wzrostu dochodów własnych. Były one większe w

podobny, dobry wynik, przewiduje pan na koniec roku?

- Wiele, zarówno negatywnego, jak i pozytywnego, może się jeszcze zdarzyć, zwłaszcza w IV kwartale. Mam tu na myśli przede wszystkim budżet państwa, od którego w dużym stopniu jesteśmy uzależnieni. Również dość trudne jest przewidzenie naszych wpływów z udziału w podatku dochodowym od osób prawnych. Docierają do mnie sygnały, że wiele firm przeżywa znaczne trudności ekonomiczne. Powoduje to zmniejszone odprowadzenie podatków do Urzędów Skarbowych, co pośrednio zmniejsza przypadający w nich nasz udział. Niemniej, będziemy na pewno stosować rozważną politykę finansową i w miarę ela-

Struktura wydatków budżetu Suwałk w I półroczu 2000 r.



Firma Piekarniczo-Cukiernicza „Janza” należy do największych suwalskich przedsiębiorstw. Zatrudnienie w zakładzie znalazło ponad dwieście osób. Firma słynie z produkcji obsypanego licznymi nagrodami i medalami królewskiego sękacza. Ostatnim ciekawym jej przedsięwzięciem propagującym i kultywującym kulinarne tradycje Suwalszczyzny jest stworzenie Centrum Tradycji Kulinarnej Kresów Wschodnich.

TRADYCJA NA STOLE

Szesnastoletnią działalność na suwalskim rynku założyciel „Janzy” **Jan Zaworski** rozpoczął od produkcji wafli, sprzedawanych początkowo tylko na Suwalszczyźnie, później w ościennych województwach. Wyrób zyskał także odbiorców na Litwie. W 1988 roku, już we



Jan Zaworski, właściciel firmy Piekarniczo-Cukierniczej „Janza” od kilku lat jest członkiem jednej z najbardziej liczących się i największych organizacji polskich przedsiębiorców Business Center Club, należy do Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo Handlowej, aktywnie działa w Klubie Laureatów „Teraz Polska” oraz Polsko-Litewskiej Izbie Gospodarczej Rynków Wschodnich. Mimo nagromadzenia zajęć, stara się znaleźć czas na swoje hobby: przyrodę, relaks w lesie nie tylko podczas polowania i wędkowania. Każdą wolną chwilę spędza z rodziną, zwłaszcza z siedmioletnią córeczką Karoliną.

własnym budynku zaczął wypiek sękaczy. Powoli też zwiększał asortyment. W miejscowych sklepach pojawiły się pączki, drożdżówki, drobne pieczywo i kilka gatunków chleba.

Szefostwo firmy podkreśla, iż wszystkie wypieki, jakie powstają w „Janzie” są oparte na tradycyjnych kresowych recepturach. Efektem kilkuletniej działalności jest kilkadziesiąt rodzajów ciast kremowych, ciastek, tortów, tyleż gatunków drobnego pieczywa, kilkanaście rodzajów chleba oraz długa lista smakoszy oraz liczne nagrody, medale i wyróżnienia. Wyroby „Janzy” są sprzedawane w blisko 600 punktach handlowych, aż siedem procent produkcji trafia na eksport. Cieszą się popularnością wśród klientów z Niemiec, Włoch i Francji.

Produkty z Janzy są nie do podrobienia ze względu na ich wyjątkowy, związany z regionem, kresowy charakter. Zdobывают nowe rynki i nowych konsumentów. Firma istnieje w światowej sieci hipermarketów Leclerc i Auchan. Bierze udział w wielu imprezach targowo-wystawienniczych.

„Janza” to przede wszystkim duży zakład pracy o dobrej kondycji finansowej, zatrudniający ponad dwieście osób. Każdego roku praktyki odbywają tam absolwenci suwalskich szkół średnich kształcący się w fachu piekarza, ciastkarza bądź kucharza. Najlepsi mają zagwarantowaną pracę w firmie po zakończeniu edukacji. Przed sześcioma laty Zaworski kupił kolejne budynki na piekarnię i ciastkarnię. Przedsięwzięcie wsparł Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Umożliwiło to utworzenie kilku miejsc pracy niepełnosprawnym.

Właściciel firmy z wykształcenia nie jest ani piekarzem, ani ciastkarzem tylko pedagogiem. Parę miesięcy spędził za kierownicą jako taksówkarz. Działał w organizacjach społecznych i turystycznych. A sukces osiągnął w branży cukierniczej. Zbudował firmę od podstaw, z niczego, własną pomysłowością, ciężką pracą i niezbędnymi w biznesie: wytrwałością i uporem.

– Poszukiwałem nowych rozwiązań. Sięgnąłem pamięcią do czasów dzieciństwa. W rodzinie, u znajomych takie ciasto się piekło, było smaczne, podziwiane. To tradycja, którą zamierzam podtrzymywać – mówi Jan Zaworski, właściciel przedsiębiorstwa „Janza”

„Drewniane ciasto”

Jan Zaworski, właściciel firmy sam opracował recepturę królewskiego ciasta, które dziś zyskało międzynarodową sławę. Odwiedził przy tym ponad sto pięćdziesiąt gospodyń z podsuwalskich i podsejneńskich wsi, gdzie tradycja wypieku sękacza kultywowana jest od pokoleń. Sięgnął także do doświadczeń i tradycji Litwy i Łotwy.

– Dążymy do tego, by suwalczanie postrzegali nas jako najlepszych producentów sękacza, staramy się, by jego smak, aromat świeżość były gwarancją jakości. Kiedyś na targowisku jedna z kobiet namawiała mnie do kupna wiejskiego sękacza, przekonując, iż jest tak dobry jak ten z „Janzy” – mówi **Wojciech Pliszka**, szef marketingu i sprzedaży w „Janzie”.

Suwalski sękacz – jak przekonują jego wytwórcy – jest oryginalny, bo wypiekany w oparciu o stare receptury. Nie różni się od „dawnego” wyglądem i złocisto-miodowym kolorem. W dalszym ciągu przypomina „drewniane ciasto” pełne sęków i słoï po przekrojeniu. Jego producent oparł swój przepis na naturalnych komponentach, nie stosuje polepszaczy i konserwantów. W produkty wykorzystywane do wypieków zaopatruje się wśród lokalnych, spraw-

dzonych, gwarantujących dobry towar dostawców. Wspiera też w ten sposób producentów z regionu, nie bez przyczyny zwanego Zielonymi Płucami Polski. Dzienna produkcja sękacza waha się w granicach 800-1000 kilogramów, do której zużywa się około 20 tysięcy jaj.

– W wielu hurtowniach w Polsce można kupić ciasta niczym nie przypominające sękacza, czasem zwykłe biszkopty, które ich producenci ochrztili jego mianem – mówi Jan Zaworski. – Dlatego czynimy starania o uzyskanie znaku jakości. Chcemy w ten sposób wyeliminować podróbki i egzekwować przestrzeganie polskiej normy. Dobiegają końca procedury związane z wprowadzeniem Systemu Analizy Zagrożeń i Krytycznych Punktów Kontroli (HACCP) oraz systemu zapewnienia jakości ISO 9000.

Sękacz stał się ozdobą stołu, również wyborczego. Suwalskim ciastem dzielił się z mieszkańcami miasta Aleksander Kwaśniewski podczas wizyty w Suwałkach, sękacz gościł w Kwaterze NATO w Brukseli, suwalskim specjałem częstowano prezydentów Polski i Litwy. Traktowany jest jako oryginalna nagroda w wielu przedsięwzięciach lokalnych: był jedną z nagród na wyborach Miss Suwalszczyzny, degustowano go podczas premiery filmu „Ogniem i Mieczem”, licytowany był podczas kolejnego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy („poszedł” za 500 zł). Pieniądze z licytacji trafiły do Owsiaaka, a sękacz pojechał do Domu Dziecka w Pawłowce.

Sękacz jest laureatem wielu prestiżowych nagród, jedną z największych było uzyskanie Godła Promocyjnego „Teraz Polska”. Szefostwo firmy rokrocznie poddaje medalistę nowym badaniom potwierdzającym zgodność z normą i deklarowaną klasą wyrobu. Firma za sękacza zdobyła tytuł „Polskiego Producenta Żywności Roku 1997”, zdobyła „Włócznie

Jaćwingów”, „Wstęgę Niemna” oraz inne wyróżnienia. „Najświeższym” wyróżnieniem jest I wicemistrzostwo Podlaskiej Agroligi 2000. Obecnie reprezentuje nasz region na targach Expo 2000, odbywających się w Hanowerze.

Firma musi stawiać czoło licznej konkurencji, zwłaszcza że na suwalskim rynku firmy piekarniczo-cukiernicze wiodą prym i jest ich coraz więcej. W „Janzie” twierdzą, iż nie boją się konkurencji, jest ona po to, by się z nią mierzyć na półkach i wygrywać.

Tradycyjne jadlo kresowe

Od dwunastu lat w Domu Handlowym „Arkadia” funkcjonuje bar i sklep z wyrobami „Janzy”. Przez lata przechodził metamorfozy, by wreszcie stać się Centrum Tradycji Kulinarnej Kresów Wschodnich, gdzie można tanio i smacznie zjeść którąś z suwalskich wspaniałości: kartacze, kiszkę ziemniaczaną, szaszłyk wigierski, zapiekankę

ze smalcem, cebulką i skwarkami oraz tradycyjne bliny.

W menu jest żur chłopski z kielbasą, cholejec czyli chłodnik, rolada drobiowa, kapuśniak litewski, jarzynówka kresowa i wiele innych.

- *Dążenie do „europejskości”, fast foody mogą zdeformować to, co było specyfiką miejscowej tradycyjnej kuchni. Chcemy ją ocalić od zapomnienia* – wyjaśnia Zaworski.

Szefostwo firmy w planach ma utrzymanie dotychczasowych osiągnięć przedsiębiorstwa. „Janzę” czeka poważne przedsięwzięcie związane z modernizacją budynku po byłej masarni, który firma zakupiła w ubiegłym roku. W miejsce szarego, zdewastowanego obiektu powstanie ładny kompleks produkcyjny, dostosowany do wymogów sanitarno-technicznych obowiązujących w Unii Europejskiej. „Janza” przygotowuje się do ekspansji na rynki inne, w tym niemieckie i do udziału w wielkiej imprezie targowej.

ODPUST W WIGRACH

O pomyślne zbiory modlili się rolnicy z wigierskiej parafii podczas dorocznego odpustu z okazji święta Wniebowzięcia Matki Boskiej, zwanego także świętem Matki Boskiej Zielnej. Odpustową sumę sprawował kanclerz kurii biskupiej w Ełku ks. dr **Kazimierz Łatak**. W uroczystości wzięło udział kilka tysięcy osób. Większość sta-

siątych pod naporem powracających z nabożeństwa zawałił się zmurszały pomost. Opatrzność jednak czuwała. Nikt spośród kilkunastu osób, które wpadły do wody nie utonął, a potencjalnych topielców skutecznie ratowali przebywający w pobliżu żeglarze.

Takich jednak tłumów jak w ostatnich latach, szczególnie po



nowili mieszkańcy Suwałk i okolicy. Przybyło też wielu wypoczywających na Suwalszczyźnie gości z różnych zakątków kraju i z zagranicy.

Odpust w Wigrach zawsze cieszył się dużą frekwencją. Kiedyś przyjeżdżano tu furmankami. Później najdogodniejszą podróż do klasztoru zapewniał kursujący po Wigrach statek. Jeden z takich rejsów omal nie zakończył się tragicznie. Podczas odpustu w latach sześćdzie-

wizycie Ojca św. Jana Pawła II dawniej w Wigrach nie było. Dziś najprostszym środkiem lokomocji stał się samochód. Dzięki temu przy okazji odpustu mogli podreperować domowe budżety okoliczni mieszkańcy, organizując strzeżone parkingi na terenie swoich posesji. Na straganach, jak to na odpuscie powódzenie miały obwarzanki, nieszczęśliwe zaś zainteresowanie – głównie z powodu przyjazdu samochodami – piwo. (rł)



kę suwalską, pierogi Kaziuka, jajecznice na kindziuku, kotlet kamedulski, czy soczewiaki.

- „Janza” jest jedynym lokalnym gastronomicznym w Polsce, który sprzedaje soczewiaki, najlepsze oczywiście są z kefirem i skwarkami – przekonuje Jan Zaworski. – Można u nas zjeść chleb

Celem firmy jest także utrzymanie dotychczasowego zatrudnienia i najwyższej jakości towarów, mimo coraz trudniejszej sytuacji na rynku.

- *Samo osiągnięcie sukcesu nie jest tak trudne, jak jego utrzymanie* – twierdzi Zaworski
Dorota Skłodowska

KOSYM OKIEM

O BABSKICH POGADUCHACH

Miła i godna ze wszech miar podziwu Zocha pojechała do Ełku i Olecka, gdzie zachwyciły ją „Multka” z „Przystankiem”. Potem postuchała o country w Mrągowie i też się zachwyciła. I słusznie, bo są to prawdziwe wydarzenia nie tylko na skalę Północno-Wschodniej Polski. Chwała organizatorom i pomysłodawcom. Tylko dlaczego Zocha pokpiwa przy okazji z Suwałk pisząc, że by obejrzeć coś naprawdę wartościowego, trzeba jeździć do pobliskich miast. Jeździć oczywiście trzeba, bo warto, ale warto też zaglądać do suwalskiego Parku czy na Stadion, gdzie co i rusz coś ciekawego się dzieje. Po prostu dlatego, że ROKiS i spółka sprawili, iż lato imprezy nam obrodziły nad podziw. Taki plon, w porównaniu z chudymi ubiegłymi latami, warto pochwalić. Nawet gdyby to były babskie pogaduchy.

Marek

IMPREZY - CO, GDZIE, KIEDY?

- 27.08.2000 r. godz. 17.00 – Koncert muzyki patriotycznej, muszla koncertowa, Park Konstytucji 3 Maja;
- 28.08.2000 r. godz. 17.00 - Koncert muzyczny z okazji 81. rocznicy odzyskania przez Suwałki niepodległości, Klub Garnizonowy.



WSPINAĆ SIĘ, DEPCZĄC INNYCH

Prezydenta Kwaśniewskiego nie zaproszono na obchody XX-lecia „Solidarności”, ale zaproszono prezydentów innych państw, którzy z „S” niewiele mieli wspólnego. Próbuje się pomniejszyć rolę Lecha Wałęsy w powstaniu „S”. Można mnożyć przykłady braku kultury, nie tylko politycznej, także w Suwałkach.

Podeszła do mnie pewna pani, prosząc, abym złożył autograf na poślódkym już piśmie „KRES”, które kiedyś redagowałem. Okazało się, że kojarzę się jej z „Solidarnością”, czego nie mogę powiedzieć o młodych lokalnych funkcjonariuszach tego związku organizujących w swoim gronie huczne fety z okazji XX-lecia „S”, jakby to oni tworzyli „S”.

Część życia poświęciłem suwalskiej lekkiej atletyce, zarówno jako trener, jak i prezes

OZLA. Miałem to szczęście, że za mojej kadencji położono tartan i zorganizowano pierwsze poważne imprezy LA. Gdy kilka lat temu obchodzono XX-lecie suwalskiego OZLA, chrześcijańsko-narodowy prezes tego związku, nie zaprosił mnie na okolicznościowe spotkanie.

Nie piszę tego tekstu, aby się dowartościować, czy użalać, ale takie i podobne zdarzenia krajowe i lokalne winne nas uczyć, że nie należy obdarzać wyborczym zaufaniem tych, którzy chcą budować swój autorytet, wchodzić na piedestały, pogłębiać wpływy polityczne itp., brutalnie spychając lub lekceważąc innych, zwłaszcza nie będących ich wierną polityczną kopią. To są w rzeczywistości mali ludzie, nawet gdy zaszli wysoko z jakiegoś koleśowego politycznego rozdania.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ

To prawda znana jak świat, ale jest tym prawdziwsza, im bardziej dotyczy mnie osobiście. Ruszyłam tego lata w Polskę i przekonałam się, że te Suwałki wcale nie leżą na końcu świata, choć stąd wszędzie daleko. Jeśli tylko człowiek wyjdzie z domu - odległości nagle się zmniejszają i już tak nie przerażają. Wysłałam więc, a raczej wyjechałam i przy okazji udowodniłam sobie i reszcie rodziny, że z mapą, drogowskazami i kierownicą radzę sobie nieźle. Wyjechałam, popatrzyłam na ludzi i już wiem, że są podobni do mnie, czyli aż taką okropną prowincją nie pachnie, choć tak się wydawało, gdy człowiek nie ruszał się z domu. Ba, w podróży można spotkać kogoś znanego z ekranu. Tak na przykład dodam, że na Helu zrobiliśmy zdjęcie z kandydatem na Prezydenta, p. Andrzejem Olechowskim i ucieliśmy krótką pogawędkę. Nie ukrywam, że

zrobił na mnie wrażenie. W Kazimierzu Dolnym trafiliśmy na Festiwal Filmowy i pewnie byli artyści, ale tłumy, tłumy, tłumy ... i upał uniemożliwiały normalny ogląd świata.

W Kazimierzu natomiast piłam najdroższą kawę i w ogóle ceny tam są z kosmosu. Kto chce zwiedzić Łańcut, niech wybierze się tam w poniedziałek, bo zapłaci wówczas jedną piątą ceny biletu. Z taką dobroduszością wobec turysty spotkałam się wcześniej tylko na zachodzie.

Podróż po raz kolejny dała mi odczuć, że świat się zmienia w zawrotnym tempie, a my oczywiście wraz z nim, bo nawet przysłowia tracą swą mądrość, choćby to o polskiej gościnności. Nie ma co winy zwać na tempo cywilizacyjne, zamożność, czy szukać innych argumentów, bo to wszystko tworzą ludzie.

Wróciłam i z chęcią pomieszkam u siebie, choć ciągnie mnie w nowe trasy.

ZOCHA

„Stara miłość nie rdzewieje” pod tym hasłem suwalscy samorządowcy zdecydowanie pokonali swoich kolegów z Elką. Nasi byli lepsi w większości konkurencji i w nagrodę usłyszeli od prezydenta **Zdzisława Fadrowskiego**, że jest przekonany, iż dzięki tej zabawie wreszcie zażegnane zostaną dawne zatargi między Suwałkami i Elkiem. Może, choć przyczyn porażki upatrywał na łamach „Gazety Współczesnej” w niezbyt czystej zagrywce Suwałczan, którzy zamiast urzędników wystawili sportowców. A czy to nasza wina, że mamy w ratuszu tylu wysportowanych urzędników? Nad Legą zawsze się czepiali Suwałk.

Coraz skuteczniej stary pomysł odgrzewa natomiast **Jerzy Ząbkiewicz**, któremu sam **Lech Wałęsa** przyrzekł, że jak zostanie wybrany prezydentem, to zrobi na Suwalszczyźnie kopalnię. „Tygodnik Północny” zacytował opinię byłego prezydenta, który żałował, że wcześniej nie znał prawdy o złożach rudy, bo już mielibyśmy tu drugi Kuwejt. Na wyborcze zwycięstwo Lecha Wałęsy raczej się nie zanosi, to i w bogactwa opływać nie będziemy.

gorzej, że najprawdopodobniej po przyszłorocznych wyborach znów nie będziemy mieli suwalskiego parlamentarzysty. Z materiału opublikowanego w „Polityce” wynika, że nowa ordynacja wyborcza przewiduje podział kraju na 40 okręgów wyborczych. Wtedy Suwałczanie wybieraliby 13 posłów i 3 senatorów, bardziej liczne grono, co dużo większy Białystok. Rezultat łatwo przewidzieć. Co prawda dziennikarz „Kuriera Porannego” pociesza, iż poseł **SLD Mieczysław Czerniawski** zamierza zgłosić, na forum komisji sejmowej, propozycję obniżenia najmniejszego pułapu do sześciu mandatów. Jeśli pomysł ten uzyska akceptację, wówczas zaproponuję podział województwa podlaskiego na dwa okręgi. Jeden obejmowałby Białystok i byłe województwo białostockie, drugi – resztę woje-

wództwa z Łomżą i Suwałkami. W takim układzie mieszkańcy stolicy Podlasia nie mieliby tak druzgoczącej przewagi nad mniejszymi ośrodkami. Jak będzie zobaczymy, choć doświadczenie uczy - silniejszy przeważnie wygrywa. I łatwo przewidzieć, że znów nie będzie kto miał dbać o interesy miasta.

Swoją drogą sami też powinniśmy szukać sojuszników i troszczyć się o każdą przyjazną duszę. Jedną z nich odwiedziła ostatnio Suwałki z książką „Ogród sztuk”. Mowa o **Lidii i Eugeniuszu Kurzawach**, byłych mieszkańców Suwałk i Białegostoku, od ośmiu lat tworzących w Wilkanowie k. Zielonej Góry. Długo by opowiadać, czym był dla Suwałk w latach 80 – tych Eugeniusz, dziennikarz, poeta, działacz kulturalny. Miał wtedy wiele świetnych pomysłów, z których duża część była realizowana. Inne, na przykład zagospodarowanie ul. Chłodnej czy uprzędkowanie klasztoru nad Wigrami, doczekały się wykonawców 20 lat później. Szkoda, że nigdy nie doczeka się realizacji propozycja odtworzenia kolejek wąskotorowych na Mazurach. To Kurzawa wprowadził do języka określenie *badziewio*, które taką zrobiło karierę. W ostatnim numerze „Jaćwierz” wspomina tamte lata i jest to ciekawa lektura. Jest też w książce historia „Ogrodu sztuk w Wilkanowie”. Swe wystawy mieli **Stanisław Woś** i **Andrzej Strumillo**. Wystawiali związani z wigierskim plenerem **Bogdan Chmielewski** i **Gustaw Zemła**. Przyjeżdżał **Romuald Mieczkowski** z Wilna. Każdej imprezie towarzyszy suwalski sekacz. To chyba dobra promocja naszego miasta na zachodnich kresach. Mamy tam przyjazną duszę, którą i **Jerzy Nazaruk** i władze miasta powinny uhonorować. Może nie od razu honorowym obywatelstwem, ale początkowo Kurzawa „Włócznie Jaćwingów” z rąk Prezydenta **Grzegorza Wołagiewicza** otrzymać, moim zdaniem, powinien.

Marek Starzewski



SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Wycieczki szkolne.

We wtorek, d. 21 bm. [czerwiec] wyrusza pod wodzą prof. Niklewskiego wycieczka szkolna, złożona z 8 uczniów. Pieszko z tomiistrami udali się wycieczkowniczo do Wigier, stamtąd zaś na łodziach ruszają dalej ku Wiśle. Wycieczka druga na Niemen również z jeziora wigierskiego wyrusza w piątek.

Tygodnik Suwański,
Nr 25 z 1910 r.



Pod adresem

Towarzystwa Samochodów.

Zapoczątkowane kursowanie samochodów do lasu dla ułatwienia miejscowej ludności korzystania ze świeżego powietrza było przez ogół przyjęte z wielką radością, a Towarzystwu Samochodowemu przysporzyło dochodu. Dziwnym więc się wydaje, że zapoczątkowana próba, pomimo powodzenia, została zaniechana i zapowiedzi o kursowaniu samochodów pozostały jedynie obietnicą na afiszach.

Tygodnik Suwański,
Nr 31 z 1910 r.



Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że w dniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego, tj. w sobotę i w niedzielę dnia 15 i 16 lutego rb. zabrania się sprzedaży we wszystkich restauracjach, szynkach, piwiarniach, sklepach itp. zakładach napoi wysokokowych (wódki, wina, piwa itp.).

Niezastosowanie się do niniejszego będzie karane grzywną do 3000 marek ewentualnie więzieniem do 6 miesięcy.

Suwałki, dnia 19 lutego 1919 r.

W. Dąbrowski
Komendant Policji m.

Suwałki i pow. suwańskiego
Archiwum Państwowe w
Suwałkach. Tymczasowa Rada

Obywatelska Okręgu Suwańskiego, sygn. 10. Obwieszczenia, ogłoszenia, afisze.



Stanisław Kimszał. Wspomnienia tamtych dni.

Dnia 6 sierpnia 1944 r. (niedziela) w okolicach Wysokiego Mostu, Sernetek i Głębokiego Brodu (Puszcza Augustowska), na linii rzeki Czarnej Hańczy, o świcie zbudził nas odgłos kano nad broni maszynowej i okrzyki krasnoarmiejców: hurra!!! To szli bohaterscy żołnierze armii radzieckiej do szturm na wspólnego wroga. Ponieważ głosy bitwy były bardzo blisko, ożyła w nas nadzieja wolności. Wówczas „Emir” [Antoni Kimszał, ppor., d-ca kompanii w odtworzonym 41 p.p. Armii Krajowej, brat autora wspomnień] i Jastrząb [Stefan Kosko, por., d-ca batalionu] postanowili oddziały nasze skierować w stronę odgłosów bitwy [...].

Był piękny słoneczny ranek dnia 6 sierpnia 1944 r., niedziela godzina 9-ta, gdy z puszczy wyszliśmy na otwarte pola wsi

Sernetki. Ja w swojej pamięci zachowałem taki widok. Część żyta na polu była w powiązanych snopach, w wśród nich zabici w rannym natarciu żołnierze radzieccy i niemieccy. [...] Na polu bitwy krzżeli się sanitariusze zbierający ciała zabitych i ekwipunek. Zbliżaliśmy się do wsi, niektóre jej zabudowania dopalały się. Była ta wieś Sernetka i jakże nam znana i sercu bliska jej bohaterska ludność. We wsi mnóstwo wojska radzieckiego. [...] Około południa tego dnia dotarła wyzwolona grupa żołnierzy AK „Żytniewskiego” [ppor. Jan Olszewski], „Romana” [por. Julian Wierzbicki, zginął w walce z Niemcami], a wśród nich komendant obwodu „Zaręba” – Kazimierz Ptaszyński [...]. Około godz. 14⁰⁰ 6 sierpnia 1944 r. we wsi Sernetka, na skraju wsi, przy drodze wychodzącej z lasu od strony Gib, oddziały akowskie i spadochroniarze radzieccy złożyli broń. Broń przekazawaną całowaliśmy, żal jej było oddać, bo jej zdobycie kosztowało nie jedno życie.

Po zdaniu broni nastąpiło rozdzielanie oddziałów akowskich i spadochroniarzy radzieckich. Oddziały akowskie pozostały we wsi, d-com plutonów [i wyższych szczebli] wydano krótką broń T.T. i narkamiono. Na obiad dano kaszę jaglaną z dużą ilością mięsa konserwowego „świnaja tuszonka”, potrzebującym udzielono pomocy lekarskiej, przydzielono też do obrony 5 –ciu młodych krasnoarmiejców, którzy mieli nam towarzyszyć do miejsca przeznaczenia, jak nam oświadczone, miejscem docelowym miało być Wilno. Według mojego rozeznania w dniu 6 sierpnia 1944 r. na stronę radziecką przeszło ponad 300 partyzantów Armii Krajowej i około 40 skoczków spadochronowych. [...]

Fragment przysłanych do Redakcji wspomnień Stanisława Kimszala, partyzanta Armii Krajowej ps. „Orlicz”, plut. d-cy plutonu odtworzonego 41 p.p. AK, obecnie ppłk w stanie spoczynku mieszkającego w Szczecinie.



9.IV.1944 r. Oddział „Romana”. Stoją od lewej: 3 - Dzienis Jan „Kolek”, 4 - Warejko Antoni „Modrzew”, 6 - Żukowski Franciszek „Palant”, siedzą: 2 - Julian Wierzbicki „Roman” d-ca oddz. 4 - Celina Dzienisiewicz - narzeczona „Romana”.

Wydział Mechaniczny Politechniki Białostockiej ogłasza nabór na I rok studiów zaocznych w roku akademickim 2000/200. Przyjęcia dokonywane będą bez egzaminów wstępnych na podstawie złożonych dokumentów.

Miejsce składania dokumentów: Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach, ul. Sejneńska 33, tel. (087) 565-36-30

- Dział Spraw Studenckich i Dydaktyki, Białystok ul. Wiejska 45C (budynek Wydziału Mechanicznego), pokój 132, tel. 742-82-03

Termin składania dokumentów - do 9 września 2000 roku.

Spotkanie informacyjne odbędzie się 09.09.2000 (sobota) o godz. 16⁰⁰ w Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach

Lista przyjętych ogłoszona zostanie 15.09.2000 (piątek) o godz. 15⁰⁰ w Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach

***Uwaga kandydaci:** Politechnika Białostocka oczekuje na zgodę Ministerstwa Edukacji Narodowej (MEN) na otwarcie w Suwałkach Zamiejscowego Wydziału Mechanicznego. Z chwilą otrzymania zgody MEN zajęcia realizowane będą w Suwałkach (Zespół Szkół Technicznych, ul. Sejneńska 33). Do tego czasu zajęcia odbywać się będą na Wydziale Mechanicznym w Białymstoku.

Oplatę za postępowanie rekrutacyjne w wysokości 65 zł i wpłatę I raty w wysokości 420 zł można wnieść na konto:

POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA

15-351 Białystok, ul. Wiejska 45 A

PBK I Oddz. Białystok 11101154 – 996 – 3000 – 1 – 18

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

ogłasza

publiczny przetarg ustny na wynajem, na okres trzech lat, następujących lokali użytkowych położonych w Suwałkach przy ulicach:

1) 1 Maja 4B – powierzchnia użytkowa 23,10 m kw., cena wywoławcza 5,00 zł za m kw. (netto), wadium 200,00 zł – z przeznaczeniem na działalność biurową.

Lokal wyposażony jest w instalację centralnego ogrzewania i elektryczną.

2) Kościuszki 51 – powierzchnia użytkowa 23,42 m kw., cena wywoławcza 7,00 zł. za m kw. (netto), wadium 300,00 zł z przeznaczeniem na handel, usługi lub inną działalność nieuciążliwą dla otoczenia.

Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną (w planie wyk. c.o. i c.c.w.)

Lokale wystawione są do przetargu w aktualnym stanie technicznym.

Przedmiotem przetargu jest stawka czynszu netto. Koszt eksploatacji przyszły najemca pokrywa odrębnie. warunkiem zawarcia umowy najmu jest wpłacenie kaucji zabezpieczającej w wysokości dwukrotnej miesięcznej stawki czynszu brutto, wyliczonej w oparciu o wycycytowaną w przetargu stawkę czynszu za 1 m kw.

Przetarg odbędzie się w dniu 6.09.2000 r. (środa) w siedzibie ZBM ul. Składowa 5, pokój nr 3, o godzinie 10.00 - lokal poz. 1, o godz. 10.10 – lokal poz. 2.

Wadium należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. nr 3 lub telefonicznie 566-76-93 wew. 24.

Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

219/2000

OGŁOSZENIE DROBNE

Montaż długopisów. Tel. 0605-634-091

220/2000

dokończenie ze str. 5

Mieszkańcy oceniają (8)

Ośrodek Kultury i Sztuki, Bibliotekę Publiczną im. Marii Konopnickiej i Muzeum Okręgowe.

Ocena dokonana przez respondentów jest, analizując odpowiedzi, niezbyt wysoka, jeśli chodzi o postrzeganie roli i działalności ww. jednostek w upowszechnianiu kultury na rzecz społeczności Suwałk.

Nie podzielam w pełni tej opinii. Uważam, że jest ona krzywdząca dla władz miasta i realizatorów ofert kulturalnych realizowanych w ciągu roku.

Wydaje mi się, że ocena – wysoka lub niska – ankietowanych wynika w dużej mierze z faktu niskiego zainteresowania przedkładanymi propozycjami, zainteresowania podawanymi sukcesywnie w prasie czy w radiu, bądź na afiszach i plakatach informacyjnymi w tym zakresie.

Uważam, że pakiet ofert kulturalnych jest bardzo szeroki i skierowany do różnych grup wiekowych. Na pewno można przygotować jeszcze więcej imprez, ale wiąże się to ściśle nie tylko z możliwościami organizacyjnymi, ale przede wszystkim z finansowymi. Ograniczony budżet miasta nie jest w stanie zabezpieczyć wszystkich potrzeb i oczekiwań, nie tylko zresztą w sferze kultury.

Pragnę dodać, że w przypadku utrzymania i działalności jednostek kultury, budżet miejski jak dotąd pokrywa te potrzeby w 100 %. Mimo prowadzonych starań miasto nie otrzymało żadnych środków finansowych z budżetu państwa, wojewody podlaskiego ani z urzędu marszałkowskiego – żadnych środków, które wsparłyby prowadzone działania w tym zakresie.

W przypadku Biblioteki Publicznej i prowadzonych przez nią placówek filialnych na terenie miasta, zgromadzony w nich księgozbiór na pewno odbiega od oczekiwań czytelników ze względu na skromny dopływ nowości czytelnicznych, ale niestety wiąże się to z brakiem większych środków finansowych na ten cel w budżecie miasta i biblioteki. Z kolei uległa zwiększeniu oferta w zakresie pracy oświatowej poprzez spotkania z twórcami z naszego miasta, regionu i kraju, realizowane są kiermasze taniej książki we współpracy z oficynami wydawniczymi, konkursy plastyczne dla dzieci i młodzieży w kontekście przeczytanych lektur, połączone z wystawami prac i inne formy upowszechnieniowe.

Z kolei uważam, że propozycje Muzeum Okręgowego sukcesywnie ulegają zwiększeniu, chociażby poprzez prowadzone lekcje muzealne, po raz drugi organizowany w tym roku Festyn Archeologiczny w Szwajcarii k. Suwałk, a także ciekawe wystawy czasowe nie tylko dotyczące prezentacji sztuki, lecz także z kręgu kultury ludowej i rzemiosła tradycyjnego.

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki prowadzi amatorskie zespoły artystyczne w dziedzinie tańca, muzyki, folkloru, teatru czy pracownię plastyczną w sekcjach młodzieżowych i dorosłych, realizuje program wystawienniczy w galeriach własnych i współpracujących na terenie miasta, a także program imprez, w tym plenerowych, których w tym roku na przykład zrealizowano już kilkadziesiąt.

Reasumując, uważam, że każdy który interesuje się kulturą i udziałem w niej, czy to jako aktywny twórca czy bierny odbiorca, zawsze i często znajdzie coś dla siebie, jeśli tylko będzie śledził na bieżąco podawane informacje. Padające często stwierdzenia, że w Suwałkach nic się w tej dziedzinie nie dzieje, powtarzają niejednokrotnie ci, których to niewiele interesuje, albo też nie mają w tym zakresie skonkretyzowanych potrzeb. Nie bez winy są też i nasi dziennikarze, którzy chętniej podkreślają niepowodzenia organizatorów imprez, niż chwalą ich oczywiste sukcesy w tym względzie. (zd)

PARKOWE REGATY

W świąteczny wtorek na jeziorze Wigry dominowały drewniane i plastikowe omegi oraz kabiny jachty uczestniczące w VIII Regatach o Puchar Dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego Zdzisława Szkirucia. Uczestniczyło w nich 23 jednostki pływające.

Podobnie jak przed rokiem, trasa regat prowadziła 20-kilometrowym szlakiem od przysta-

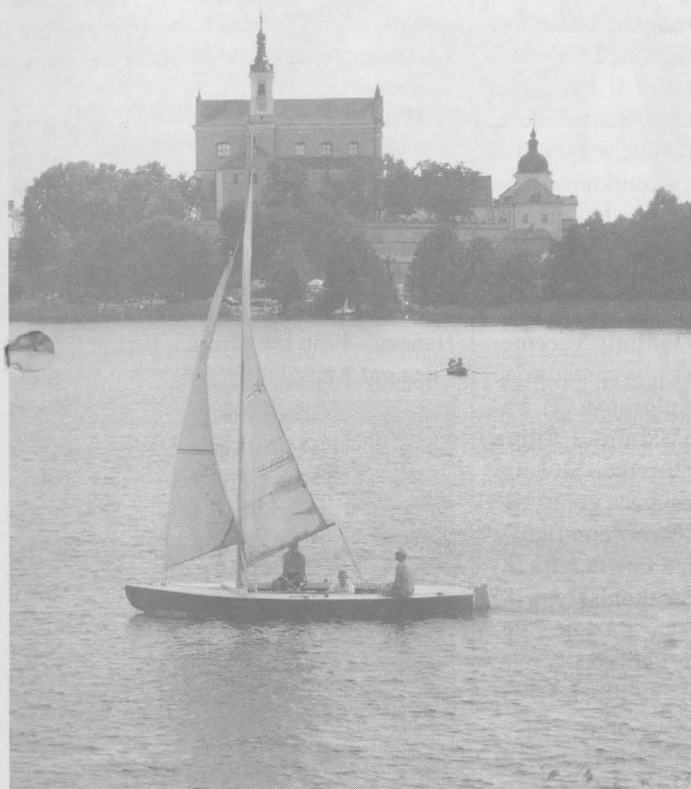
W klasie omeg drewnianych regatową trasę najszybciej pokonała załoga: **Przemysław**

wych wygrała załoga: **Bolesław Słomkowski, Wojciech Słomkowski i Błażej Murawski** (Olecki Klub Wodny), wyprzedzając załogi **Małgorzaty Legus** (Klub Wodny Kamena Suwałki) i **Marka Murawskiego** (Klub Wodny PTTK Suwałki). W klasie jachtów kabinowych najlepszą okazała się załoga w składzie: **Tadeusz Krasinkiewicz, Robert Krasinkiewicz i Szymon Krasinkiewicz, Krzysztof Bulik**, wyprzedzając załogę **Romualda Sztabińskiego** i rodzinę **Roziewskich** ze sternikiem Stanisławem. Wszyscy reprezentowali Klub Wodny PTTK Suwałki.

- Możemy organizować regaty co roku, gdyż nie kosztują nas wiele. Zapraszam już wszystkich chętnych do przyszłorocznej imprezy, również 15 sierpnia - powiedział dyrektor WPN **Zdzisław Szkiruc**. - *Zachęcamy też innych do organizacji podobnych imprez żeglarskich. Wystarczy ufundować puchary i dyplomy - dodał komandor regat **Maciej Czarniewski**.*

Na żeglarzy czekały kolejne imprezy - w sobotę, 19 sierpnia, II Regaty Omeg Drewnianych o Mistrzostwo Polski, 27 sierpnia regaty o Puchar Prezesa Fabryk „Forte”, a w pierwszą niedzielę września - o Błękitną Wstęgę Jeziora Wigier w klasach obydwu rodzajów omeg i jachtów kabinowych.

Tekst i foto:
Zygmunt Galaszewski



ni Klubu Wodnego PTTK w Starym Folwarku Suwałki do wyspy Kamień i z powrotem. Na start zgłosiły się 23 załogi. Po tym razem sprzyjała. Weterani regat - **Bronisław Sadowski, Ewa Czarniewska, Stanisław Roziewski** dobrze pamiętają, że nie zawsze tak było. Najgorzej chyba rok temu, kiedy to brak wiatru zmusił niektóre załogi do korzystania z pomocy motorówek w dobrnięciu do mety. Tym razem po porannej ciszy zarwał się wiatr i wspomagał żeglarzy aż do samej mety.

Parkowe regaty charakteryzują się przede wszystkim towarzyską, wręcz familijną atmosferą. Uczestniczy się w nich dla relaksu, a nagrody schodzą na dalszy plan. Dlatego też zwycięzców uhonorowano tylko pucharami i wydawnictwami promującymi głównego organizatora.

Czarniewski (sternik) oraz **Monika Czarniewska i Michał Oldakowski**. Wszyscy są uczniami suwalskich średnich szkół, a żeglarstwo jest ich główną pasją. Mimo że pływają na odchodzącej już do historii żaglówce wykonanej z drewna, z natury wolniejszej od łodzi plastikowych, to przeważają konkurentów znajomością kunsztu żeglarskiego. W efekcie płyną szybciej i nie często przegrywają wyścigi. Ostatnio wygrali Augustów Cup, będący jedną z eliminacji żeglarskiego Pucharu Polski. W pokonanym polu zostawili krajową żeglarską czołówkę, która nie używa już drewnianych łodzi. Drugie i trzecie miejsca w tej klasie zajęli ich klubowi koledzy - załoga **Daniela Sokolowskiego i Bronisława Sadowskiego**. Klasę omeg plastikowych

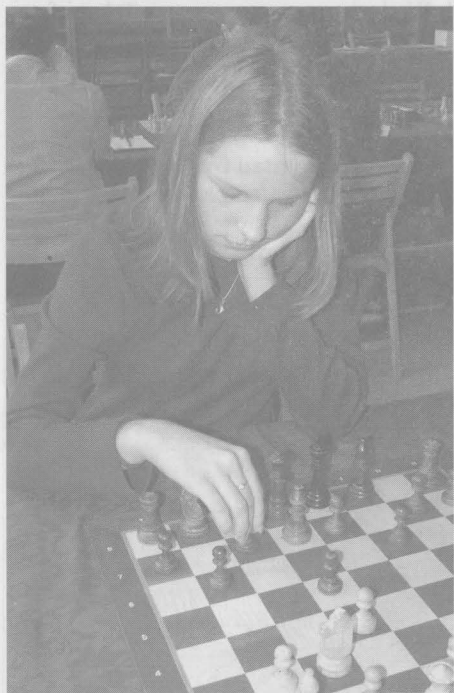


Zwycięska załoga na swojej drewnianej omedze. Od lewej: **Przemysław Czarniewski, Monika Czarniewska i Michał Oldakowski**.

DOMINOWALI GOŚCIE

W dniach 5 – 12 sierpnia w Suwałkach został rozegrany VIII Międzynarodowy Festiwal Szachowy o Puchar Prezydenta Suwałk Grzegorza Wołągiewicza, zorganizowany przez Klub Szachowy „Juvena Suwałki Hańcza” przy współpracy Urzędu Miejskiego i Ośrodka Sportu i Rekreacji. Składał się z trzech grup turnieju głównego i trzynastopartiowego turnieju błyskawicznego. Festiwal otwierał oraz wręczał nagrody jego zwycięzcom prezydent Suwałk. Za popularyzację tej dyscypliny sportu został uhonorowany Złotą Honorową Odznaką PZSz., którą wręczył wiceprezes ds. młodzieży Polskiego Związku Szachowego Zbigniew Pyda.

W turnieju głównym uczestniczyło 75 szachistów – aż 33 z Hańczy i Jaćwieży oraz po kilku Ukrainy, Białorusi i Litwy. W turnieju głównym rozegrano po dziesięć partii w każdej grupie według systemu szwajcarskiego, a w turnieju błyskawicznym – po 5. W liczącej 2 szachistów grupie „A” wystąpili najlepsi zawodnicy z rankingiem międzynarodowym oraz czterech dopuszczonych warunkowo zawodników, którzy mieli szansę taki ranking zdobyć w tym turnieju. Wśród najlepszych szachistów



Malgorzata Lapińska.

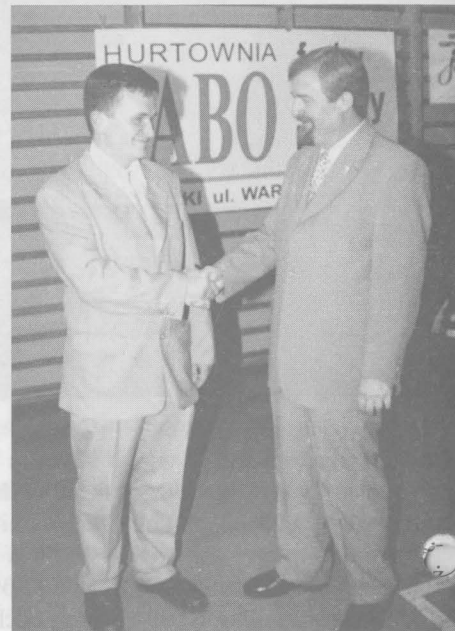
znalazło się aż ośmiu suwałczan. Natomiast do grupy „B” mógł zgłosić się każdy, kto legitymował się minimum II kategorią (mężczyźni) lub I (kobiety). Startowało w niej również 22 zawodników, w tym 11 z klubów suwalskich. Uczestnikom grupy „C” regulamin festiwalu nie stawiał żadnych ograniczeń kwalifikacyjnych i wiekowych. Z tej możliwości skorzystało 31 szachistów, w tym 12 suwałczan.

Grupę „A” wygrał **Vladimir Veremeichik** z Białorusi (8 pkt.), wyprzedzając swego rodaka **Sergieja Splosnova** (7), **Vadima Shishkina** (7) z Ukrainy i **Filipa Bargłowski** (6) z „Juveny Suwałki Hańcza”. Najlepszym szachistą grupy „B” okazał się **Aleksander Gavrileno** (8,5) z Ukrainy, który wyprzedził **Pawła Kita** (8) z Białorusi, **Tomasza Warakomskiego** (8) z „Juveny Suwałki Hańcza” i **Adama Pękałę** (6) z Orleń Radzyń Podlaski. Grupę „C” wygrała **Malgorzata Lapińska** (8,5) z „Juveny Suwałki Hańcza”, wyprzedzając klubową koleżankę **Kamile Haber** (8) oraz **Andrzeja Ostrowskiego** (7,5) z Augustowa. Najlepszym zawodnikiem do lat dziesięciu okazał się **Mirosław Granacki** (6) z „Augustowii” Augustów, a do lat ośmiu – **Anna Warakomska** (5,5) z „Juveny Suwałki Hańcza”.

W festiwalu zaprezentowali się młodzi suwałczanie, którzy niedawno debiutując w I lidze juniorów zajęli siódme miejsce w kraju. Wszyscy z nich podwyższyli swoje rankingi, a najlepiej wypadł **Filip Bargłowski**.

ski. Zajmując w grupie „A” czwarte miejsce, wyprzedził wielu renomowanych polskich i zagranicznych szachistów. Niezłe zaprezentowali się też: **Marcin Ciolek** zdobywając drugą normę kandydacką dająca mu ranking międzynarodowy oraz **Konrad Anuszkiewicz** i **Dariusz Galkiewicz**. Spośród pierwszoligowców nie startowała tylko **Magdalena Kozak**, która w nagrodę za zdobycie brązowego medalu na mistrzostwach Polski do lat 12 została zaproszona w tym czasie do udziału w zajęciach prowadzonej przez Polski Związek Szachowy akademii szachowej.

W turnieju błyskawicznym (partia trwa maksymalnie 10 minut) uczestniczyło 34 szachistów. Wygrali go goście zagraniczni **Vladimir Veremeichik** (Białoruś) przed **Vadimem Shishkinem** (Ukraina) i **Vyacheslavem Goryachkinem** (Ukraina). Trzy następne miejsca zajęli zawodnicy Hańczy – **Filip Bargłowski**, **Kamil Grycel** i **Konrad Anuszkiewicz**.



Wiceprezes PZSz. Zbigniew Pyda (z lewej) składa gratulacje prezydentowi Suwałk Grzegorzowi Wołągiewiczowi.

JUŻ WKRÓTCE MISTRZOSTWA POLSKI

Już niedługo, 2 września, w Zakopanem zostanie rozegrany turniej I ligi szachowej w kategorii seniorów, mających rangę mistrzostw Polski. Uczestniczą w niej szachiści „Juveny Suwałki Hańcza”, którzy w ubiegłym roku zajęli siódme miejsce. Na turniej wyjadą w składzie: **Aloyzys Kveinis** (I szachownica), **Leszek Ostrowski** (II), **Jerzy Ciruk** (III), **Kamil Grycel** (IV), **Dariusz Galkiewicz**, **Anna Łukasiewicz** (VI), **Konrad Anuszkiewicz** (rezerwa). Teraz przygotowują się do mistrzowskich gier, startując w różnych turniejach na terenie kraju.

Zakończenie mistrzostw - 12 września br. (zg)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Noniewiczza 10, tel. 566-40-22 i 566-62-20 w. 434 i 435. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zbigniew De-Mezer**, **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Filipowicz**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Lapiński**, **Grażyna Betko-Serafin**, **Dorota Skłodowska**, **Marek Starczewski**, **Anna Zdancewicz**. Opracowanie komputerowe: **Krzysztof Kosiński**. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

LETNIA BAZA HOTELOWA



Na Suwalszczyźnie mamy dość skromną bazę hotelową, ale za to nie brakuje apartamentów znajdujących się na świeżym powietrzu. Wprawdzie, tego lata nieco szwankowało

niebiańskie ogrzewanie i widoczny był nadmiar bieżącej bezpłatnej wody, niemniej wielu turystów skorzystało z tej najtańszej formy noclegu.

ZA KRATAMI



Nasz fotoreporter trafił za kraty. Podobno jest podejrzany o to, że wykonał bez stosownej zgody zainteresowanych fotkę (uprzednio zamieszczonej w F-W), na której ukazano przekazywanie forsy „z rączki do rączki”. Ponie-

waż nie jest autorem tego zdjęcia, są więc duże szanse, że już niedługo opuści areszt. Ewentualne paczki, pieniądze itp. przeznaczone dla naszego represjonowa

Foto: J. Broc, Z. Gałaszewski
 Tekst: JB

DEFICYT W KASIE



W Elku oddano do użytku pomnik papieża Jana Pawła II, który ustawiono na placu Sapera. Wcześniej powołano Komitet Honorowy Budowy Pomnika, który liczył, że wraz z postawieniem pomnika, skończy się zbiórka funduszy na ten cel. Niestety, zebrano jedynie połowę niezbędnej kwoty (122 tys. zł). W tej sy-

tuacji poproszono wykonawcę o cierpliwość (termin zapłaty już minął), a komitet przedłuża swą działalność. Wraz z elckim prezydentem Fadowskim apeluje on o dalsze wpłaty i zakup cegiełek. Może w przyszłości warto odwrócić kolejność, tzn. wpieryw zebrać pieniądze, a potem realizować takie i podobne pomysły.

KĄCIK POLITYCZNY

BLONDYNKI TEŻ SĄ ŁADNE.



HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

JEDYNA BYŁA WIEŚ?

Z okazji prezentacji województwa podlaskiego w Miastowej Wystawie w 2000 w Hanowerze został zaproszony prezydent Grzegorz Kwaśniewski, „Gazeta w Białymstoku” wydała specjalny dodatek, który był dołączony do „Gazety Wyborczej” i dodatkowo kolportowany na tej wystawie. Zamieszczono w nim pewne informacje o województwie podlaskim, w tym sugerowano czytelnikom co warto u nas zobaczyć. Każdy tekst był przetłumaczony na język angielski. Opis miejscowości rozpoczął się od słowa: miasto, miasteczko itp. Jedyne opis naszego miasta zaczynał się tak: „Suwałki - kiedyś wieś (...). Teraz miasto.” W angielskim tłumaczeniu pozostawiono tylko nasze wiejskie pochodzenie opuszczając zdanie „Teraz Miasto”. Można z takiego opisu wnioskować, że jedynie Suwałki były kiedyś wsią, a inne miejscowości od razu były miastami, w tym Białystok, któ-

rego opis zaczyna się rzeczywiście promocyjnie: „- stolica regionu, miasto zwane „Manchesterem Północy” itd.

KWAŚNIEWSKI W AUGUSTOWIE

Jednak w sierpniowym „Przeglądzie Augustowskim” ukazał się półstronicowy materiał (dodatkowo małe zdjęcie na okładce) omawiający lipcowy pobyt prezydenta Kwaśniewskiego w Augustowie. Jednak żadne z zamieszczonych zdjęć nie ukazuje w jego otoczeniu przedstawicieli augustowskich władz samorządowych, natomiast są oni obok Lecha Wałęsy, który też gościł w Augustowie. Wprawdzie burmistrz Cieślík witał Kwaśniewskiego na augustowskiej plaży, ale sprawozdawca „PA” wykazał należytą prawicową czujność.

POTURNIEJOWE ECHA

Wprawdzie turniej miast między Ełkiem i Suwałkami był jedynie zabawą, w której wynik nie był sprawą najważniejszą, niemniej wypadałoby, aby ełcka prasa odnotowała, że suwalczanie go wygrali. Jak się

okazało, z tym było różnie. „ROZMAITOŚCI EŁCKIE” prawie przemilczały ten turniej. Jedyne omawiając działalność letnią ełckiego MOSiR zamieszczono jedno zdjęcie z podpisem: Przed niedzielnym koncertem na plaży odbył się turniej miast Ełk-Suwałki. Konkurs przeciągania liny w wodzie wygrali goście.

Całą stronę poświęcił turniejowi „Monitor Ełcki” (dodatek samorządowy ukazujący się na łamach „Gazety Współczesnej”). Zmieszczono kilka zdjęć z turnieju i odnotowano, że Suwałki wygrały, ale okraszono to prezydenckimi komentarzami typu:

„(...) w naszej drużynie wystartowali nie sportowcy lecz samorządowcy” (prezydent Fadzowski), „Suwalczanie wzięli turniej zbyt poważnie” (wiceprezydent Zawadzki).

EŁCKI PROTOKÓŁ

Ełcki prezydent Fadzowski, otwierając turniej miast Ełk-Suwałki, w pierw powitał szefa białostockiego radia, a potem naszego prezydenta. Może taką kolejność przewiduje ełcki pro-

tokół, ale zdaniem - nie tylko redaktora - nie było to zbyt eleganckie wobec suwałskiego gościa. Również organizatorzy tego turnieju nie umieścili na scenie żadnych transparentów, czy chociażby herbów, obu rywalizujących z sobą miast. Były tylko emblematy sponsorów, w tym medialnych. Podobnie było w Suwałkach. Może w przyszłości warto w trakcie takich i podobnych turniejów miast jakoś wizualnie zaznaczyć kto z kim walczy?

POLICZYĆ KLEPKI

Zdaniem psychologów, zdobycie władzy jest celem wielu psychopatów. Startują oni w różnych wyborach i nierzadko otaczają się osobami, którym też brak w głowie co najmniej jednej klepki. Przez swoje wariacstwo lub oszołomstwo, mogą czynić wrażenie osób zdecydowanych, wyrazistych i nietuzinkowych. Nierzadko tacy osobnicy zdobywają większą lub mniejszą władzę nad nami. Może w trakcie kolejnych kampanii wyborczych należałoby zwrócić większą uwagę na to, czy nasz faworyt ma wszystkie klepki.

LISTY

CZEMU NIE POWIEDZIAŁ?

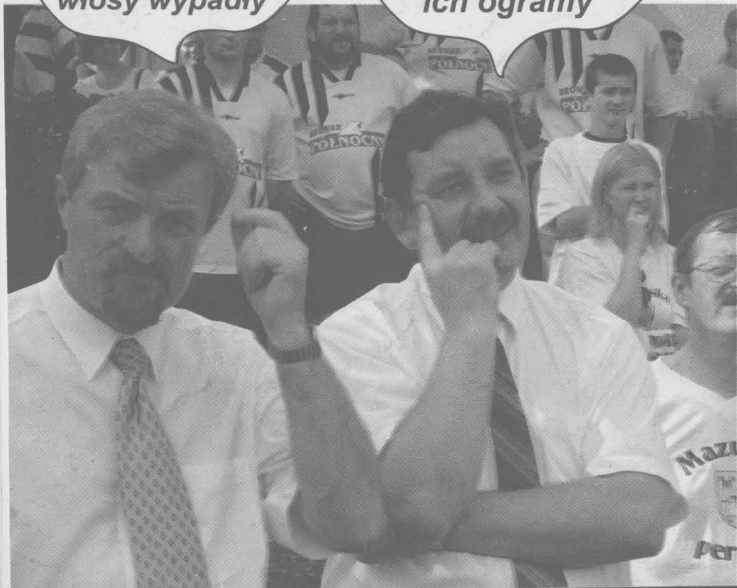
Pan Lech Wałęsa w trakcie swego pobytu w Suwałkach sugerował, że jest mu wiadomo, jakich suwałskich decydentów należy zamknąć, bo robią różne szwindle. Niestety, nie wymienił nazwisk. Może redaktor „HYDE'U” wie coś na ten temat?

Marian Zagwozda, Osiedle Północ

Były prezydent mówi różne rzeczy i bywa „za, a nawet przeciw”. Nie można jednak wykluczyć, że ma informatorów, którzy na jego wyborcze potrzeby sporządzają listy lokalnych rzeźmieszków. Może warto przypomnieć, że kiedyś tajniacy również Lecha Wałęsę umieścili na liście kapusiów. Wydawałoby się, że po takim doświadczeniu winien być bardziej nieufny wobec takich i podobnych wieści. Niemniej, jako obywatel i patriota winien - jak najszybciej - przedstawić tę swą listę prokuratorowi. Jeżeli tego nie uczyni, to można domniemywać, że jego informacje mają wartość obiecywanych kiedyś przez niego 100 milionów.

Szybciej by mi włosy wypadły

A myślałem, że ich ogramy



Fot. Z. Gataszewski